

NOWINY WYBORCZE

PISMO INFORMACYJNE.

HASŁO ÓSEMKI:

Stara władza magistracka odchodzi!

Niech przyjdą nowi ludzie z nową myślą pracy gospodarczej!

Współpraca z Rządem to przyszłość samorządu!

Socjalistom w odpowiedzi.

Socjaliści czują, że im się grunt usuwa z pod nóg i bronią się jak mogą. Rozrzucają odezwę, w której wyszydzą p. lwasiuka murarza i rolnika z Majdanu, za to, że przy poprzednich wyborach im pomagał, a teraz od nich odszedł. Panowie socjaliści, toć nie on jeden odszedł, bo przecież odeszli od Was i wyrzekli się Was brukarze i wyrobnicy, odchodzą i odejdą wkońcu wszyscy robotnicy, bo Wasz socjalizm to na tem polega, że nad każdą dziesiątką robotników jeden żydek stoi z notesem jako dozorca. To Wasza robota socjalna, że robotnicy od Brondwajna zarobków w gotówce dostać nie mogli, tylko do drugiego z kwitkami chodzili, by zarobek swój krwawy wydostać i za to mu procent opłacać musieli.

Chwalicie się sklepem „Robotnika“ i porządkami, które wprowadziliście, a jakże to było z tym pożarem w nocy — czemu pożar wybuchnął pod ladą? Gdzież ten dozór?

Ej panowie! Za długoście się trzymali magistrackiego żłobu. Już tego dość, dość Waszych rządów, dość płatnych posad dla ludzi ze świata, dość radcowania i zwracania lu-

dojść nie może. Skoro nie zawieramy sojuszów ani z partją PPS. ani z partją Stronnictwa Chłopskiego, będących w opozycji do Rządu, to tem samem uczynić tego nie możemy w stosunku do Panów, biorąc pod uwagę osobę Szanownego Pana Prezesa.

Proszę w imieniu Komitetu i własnem przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i prawdziwego poważania.

Za Komitet
Pracy Gospodarczej
Henryk Rosiński.

OD REDAKCJI.

Po tej odmownej odpowiedzi, jak nas informują, p. Kowerski poszedł szukać połączenia z kim? Zgadnijcie! Z adwokatem Czernickim ze Stronnictwa Chłopskiego, które na sztandarze swoim nosi hasło wywłaszczenia ziemi bez odszkodowania. Ziemianin, konserwatysta szukał sojuszu z politykiem chłopskim, nabożny człowiek, panujący nad dewotkami, poszedł po kompromis do bezwyznaniowca. Oto jeden z przyczynków, jak hasło: „precz z Rządem“ łączy ludzi pod wpływem jadu obłąkanej nienawiści do Rządu, jedynie dlatego, że ich

inni zazdroszczą tego bezcennego skarbu, rokują nam wielką przyszłość tylko dlatego, że posiadamy wielką siłę rozrodczą i jesteśmy zdrową rasą. Ale zastanówmy się, czy zawsze spełniamy wobec tych malutkich swój obowiązek rodzicielski, czy nie krzywdzimy częstokroć tę pełną radości i chęci do życia młodzież szkolną?

Jeżeli idzie o nasze miasto — to musimy się uderzyć w piersi i z całą pokorą przyznać się do winy.

Do grzechu przyznać się muszą przede wszystkim nasi ojcowie miasta, którzy, zasiadając w radach miejskich, nie zawsze pamiętają o tem, że ustawy szkolne nakładają całą pieczę o zaopatrzenie i wyposażenie szkół wyłącznie na samorządy gminne.

Gmina miejska, w danym wypadku magistrat, decyduje, w jakich warunkach uczy się nasza młodzież i jakimi środkami rozporządza nauczyciel w nauczaniu dzieci.

Przypatrzmy się naszym szkołom i zobaczymy, co ojcowie naszego miasta dla tych szkół dotychczas zrobili. Kiedy trzy lata temu do magistratu z tryumfem wkroczyli socjaliści, zdawać się mogło, iż szkolnictwo miejskie zyskało nareszcie prawdziwie oddanych opiekunów. Bo w imię prawdy przyznać trzeba, że socjalistyczne rządy gminne naogół mają chlubne zasługi w swoich staraniach o szkołę. Wszystkim wiadomo, jak socjalistyczny magistrat miasta Wiednia wziął blisko do serca sprawę szkolną; wiemy, jaką piękną kartą zapisała się działalność rady szkolnej w naszym mieście Łodzi, gdzie wprowadzono przymus szkolny i wybudowano wspaniałe gmachy szkolne.

A czyż nasze miasto, które początki swego istnienia oplotło wielką troską o oświatę i zdo-

dziom głowy rządem robotniczo-włoscianskim. Nikt w to nie wierzy.

Za pieniądze ludności wydaliście broszurkę partyjną z obrazkami. Obrazki ładne, na obrazkach jest wasz dom czynszowy dla urzędników (bo przecież robotnik za kilkadziesiąt złotych miesięcznie mieszkać tam nie będzie), jest na obrazku partyjny sklep i partyjny uniwersytet i piekarnia, a jakże. Wyście to wszystko zrobili, urządzili dla siebie, za czyje pieniądze? bardzo pięknie pamiętaliście o sobie przez czas długich rządów. A czy ratusz i park na obrazkach to też Wasza robota? bo tak wszystko razem to się ładnie przedstawia i pewnie się ludność cieszy, żeście za jej pieniądze taką ładną broszurę wydrukowali dla swojej partji.

No, daj Wam Boże szczęście przy wyborach z Waszemi Kazaneckimi i Wiltosami, a nie zapominajcie jeszcze i o Sendlaku, bo on już przy koniach w Potoczku nie służy, tylko jest dziennikarzem korespondentem „Robotnika“ po ukończeniu studjów w uniwersytecie robotniczym w Zamościu. Dajcie mu tam katedrę, bo rektor Magnificencja rady nie da.

List przewodniczącego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem do Pana Stanisława Kowerskiego.

Wielce Szanowny Panie Prezesiel

W imieniu Komitetu „Pracy Gospodarczej“ mam zaszczyt zakomunikować Panu Prezesowi co następuje.

My, dążąc do konsolidacji sił podczas obecnych wyborów do rady miejskiej, pierwsi wyciągnęliśmy rękę do Panów. Dążeniem naszym jest, by rada miejska nie była areną polityczną, a wychodząc z tego założenia, pragniemy, by czołowi przedstawiciele politycznych ugrupowań złożyli na ołtarzu dobra miasta swe nazwiska i ambicje i nie kandydowali.

My wykonaliśmy ten postulat; przypuszczaliśmy, że ofiara ta zostanie złożona i po stronie Panów.

Warunku tego Pan Prezes dopełnić nie zechciał. Wobec tego zmuszeni jesteśmy jako ludzie skłonni do współpracy z Rządem i widzący jedynie w tej współpracy przyszłość samorządów, szukać poza Pańską osobą kontaktu z ludźmi dobrej woli i pokrewnych nam poglądów.

Z tego wynika, że wobec nieustępliwego stanowiska Pana do połączenia naszych grup

Do kompromisu nie doszło, bo apetyty obu kompromitujących się Panów były za wygórowane i co do ilości mandatów pogodzić się nie mogli. Ot polityka endecka! — zasady zasadami — hasła święte chrześcijańskie w imię Krzyża ma się dla wyborców, a pocichu chyłkiem kompromis choćby z djabłem, byle przeciw Rządowi. w myśl praktycznej zasady: Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek.

Mieszczanin.

Jeszcze jeden katolik w szóstce.

A jakże wygląda ten drugi chrześcijanin-katolik Jabłoński Piotr, rolnik?! Czy widział kto tego chrześcijanina w kościele? Opowiadają, że kiedy była narada komitetu parafjalnego nad składką, to aż na ławcę wylazł i napadał na ks. Infułata o wysokość składki z morga i groził mu słowami: „dłużej klasztoru niż przeora“.

Pamiętają mu to ludzie i śmieją się, że Jabłoński Piotr na chrześcijańskiej liście figuruje, a wyzyskiwacz dla ludzi gorszy od poganina.

N. W. członek Komitetu Parafjalnego.

Hodowla owieczek.

Pan Kowerski powiedział, że „chce być radnym i być musi“. Jesteśmy o tem przekonani, że będzie, bo przecież oprócz dewotek znajdzie się jednak trochę bezkrytycznych ludzi, co mu swoje głosy oddadzą. Ale niech go to dostojenstwo radnego nie wzbija w pychę i niech tej mobilizacji swych zwolenników nie uważa za bardzo groźną dla nas, a tem mniej dla Rządu polskiego. P. Kowerski głosi w swojej ulotce, że endeckja w Polsce nie zbankrutowała, bo na Pomorzu w wyborach zwyciężyła. To tylko dowód, Panie Kowerski, że tam hodowla owieczek wyżej stoi — radzimy zatem tam próbować szczęścia na Pomorzu, bo Zamość idzie ku postępowi i pójdzie naprzód, a nie wstecz.

Pezel.

Ratujmy nasze dzieci szkolne.

Któż zaprzeczy, że największym skarbem na świecie jest dziecko — ta nasza pieszczota, nadzieja i osłoda! Jesteśmy narodem, któremu

było się ongiś na pierwszy w Europie wyższy zakład naukowy prywatny i jest do dziś ośrodkiem kulturalnym — nie powinno na pierwszy plan postawić troskę o szkołę?

I dreszcz oburzenia i wstydu obiega po żyłach, gdy dziś słyszymy, że w naszym mieście o tak pięknej szkolnej tradycji — 150 dzieci według tylko urzędowej statystyki (doniesienie Inspektora Szkolnego do Magistratu L. 2434) nie znalazło miejsca w szkole, bo nie mają gdzie tam usiąść i czem tam oddychać, gdyż od rana do późnego wieczora odbywa się w naszych szkołach powszechnych nauka na dwie zmiany.

W klasach liczba dzieci dochodzi do niebywałej wprost normy bo aż do 65. Nie mówiąc już o tem, że uposażenie szkół w sprzęt jest bardzo ubogie i nędzne: dzieci siedzą na dawnych niewygodnych ławach, nie widzą wokół siebie tego, co działa na rozwój poczucia estetyki i elementarnego porządku; szkoły nie mają sal gimnastycznych i potrzebnych pomocy naukowych. A co najważniejsza, brak budynków szkolnych! Mówi się wiele o tem, że mamy bezdomnych (żadne statystyki ich nie wykazują!) i nagwałt Magistrat buduje szumnie wielki dom mieszkalny. A czyż dla tych dzieci szkolnych, które rzeczywiście są bezdomnymi — bo niema dla nich miejsca w szkole, nie mamy obowiązku choć coś wybudować? Czyż tylko dlatego, że ta dziatwa szkolna nie politykuje — ma być niebrana w rachubę w naszym rządzie magistrackim? Czyż musi dlatego pokutować i po nocy wracać ze szkoły a co gorzej — wcale się nie uczyć? Nie! Już zawielka krzywda ich dotyka, już zadaleko posunęło się względem nich niedbalstwo!

I teraz gdy idą wybory nowych ojców miasta — rzućmy im gromki nakaz, by nareszcie poruszyli z martwego punktu tę hańbiącą bolączkę szkolną w naszym mieście.

Rozejrzyjmy się po listach wyborczych i szukajmy tam takich ludzi, co do których mamy pewność, że oni żywo odczuwają troskę o dobro i szczęście naszych dzieci szkolnych.

Ten wybór będzie łatwy, gdy rzucimy okiem na listę Nr. 8. W tej jedynej liście, nieukładanej według klucza partyjnej polityki, widnieje szereg nazwisk ludzi, dla których dziecko jest objektem ich pracy. Oni są gwarancją, że przy zwycięstwie w wyborach listy Nr. 8 — dzieci nasze znajdą nareszcie prawdziwych swoich obrońców.

Rodzie.

LISTA Nr. 8.

Ósemka jest listą ludzi pracy, ludzi godnych zaufania.

Ósemka to symbol zjednoczenia zdrowej postępowej części narodu z Rządem silnym i z naszą dzielną zwycięską Armją.

Niech żyje zdrowa myśl postępową!

Precz z partyjnictwem, które skoślawiło Sejm i zatrulo życie publiczne w Polsce!

Z liczby zgłoszonych list za ważne uznane zostały następujące:

LISTA Nr. 2 Socjalistyczna. LISTA Nr. 3 Poale-Sjon. LISTA Nr. 4 Bundu. LISTA Nr. 5 Sjonistyczna. LISTA Nr. 6 Endecka. LISTA Nr. 7 Stronnictwo Chłopskie.

LISTA Nr. 8. Ponadpartyjnego Komitetu Pracy Gospodarczej.

- 1) Dr. Morawski Aleks., notariusz
- 2) Iwasiuk Stanisław, rolnik
- 3) Badzian Leopold, prof. gimn.
- 4) Czujkiewicz Karol, rolnik
- 5) Harasim Józef, rolnik
- 6) Danielewicz Kazimierz, rolnik
- 7) Oleszek Władysław, naucz.
- 8) Dziuba Kazimierz, rolnik
- 9) Koba Władysław, rolnik
- 10) Kaufman Władysław, sędzia
- 11) Suchański Marjan, aptekarz
- 12) Forajter Jan, murarz
- 13) Niderla Augustyn, rolnik
- 14) Wolski Feliks, lekarz
- 15) Miler Stefan, prof. gimn.
- 16) Kiełbiński Karol, rolnik
- 17) Gruszecki Jan, rolnik
- 18) Pomarański Zygmunt, księgarz
- 19) Nahajski Edmund, księgarz
- 20) Emeryk Józef, rzemieślnik
- 21) Janicki Franciszek, kupiec
- 22) Godziszewski Leon, rolnik
- 23) Warchałowski Henryk, obr. sąd.
- 24) Gała Tomasz, rolnik
- 25) Kabas Henryk, przemysłowiec
- 26) Saiczuk Aleksander, rolnik

Ludowa, Browarna lewa, Browarna prawa, Przemysłowa, Janowice Duże i Koszary. Lokal urzędowania: Szkoła Świecka im. I. L. Pereca przy ul. Lubelskiej.

Obwód Nr. 9. Ulice: Lubelska (od ulicy Okrzei do końca), Wiejska, Reymonta, Powiatowa i Majdan. Lokal urzędowania: Szkoła miejska, przy ul. Reymonta.

Ruch wyborczy wśród żydów.

Krwawa rzeź w Palestynie, której setki ofiar ludność żydowska przypisuje fałszywej polityce domorosłych sjonistów, co przez długie lata namawiali biedne rodziny do emigracji na ten niewdzięczny teren, wywarła wpływ nawet na akcję wyborczą w Zamościu. Bo oto — jak nas informują, ludność religijna wypowiedziała walkę tej zdradliwej polityce sjonistycznej. Ludność religijna wyrzeka się sjonizmu jako spekulacji politycznej. Ona chce mieć w Polsce opiekę i ochronę. Nie wyrzekając się Palestyny jako swej praojczyzny, chce ten kraj mieć pod ochroną mandatową Polski a nie Anglii. Tu w Zamościu ludność ta odczuwa opiekę władz polskich i dlatego tak popiera listę współpracy z Rządem Nr. 11.

Lista 11 da nam możliwość policzyć i zarejestrować siłę liczebną lojalnego elementu żydowskiego.

JEDYNKA została przez socjalistów wy-

a jak się Pan czuje po sanacji? Czy Pana razi osuszanie bagna i otwieranie okien dla przewietrzenia stęchłej atmosfery małomiasteczkowego partykularza?

Irytuje się Pan na „sanację“, że podchwyciła Pańskie szczere wyznanie o dewotkach, które — jak Pański świadek przyznaje — wyrwało się Panu jak... umarłemu kadzidło.

Zali się Pan na formę walki wyborczej? Ależ Panie na zachodzie w krajach kulturalnie wyżej od nas stojących, to walka wyborcza nie wyklucza posądzenia przeciwnika o ojco-bójstwo, choć ojciec ten cieszy się czerstwem zdrowiem. Na zachodzie, na tym kulturalnym zachodzie, to sobie przeciwnicy przy wyborach moralnie kieszki wypruwają, a u nas w Zamościu niemal w rękawiczkach walka się toczy a przycinki do dewotek to przecież żadna obraza.

Ludzie sanacji i Pańscy zwolennicy to ci sami ludzie, tylko nasi są nieuprzedzeni do Rządu a Pańscy mają uprzedzenia z Pańskiej winy i z winy tych obwiepolców, których Pan tu importuje.

Poco więc irytacja? To szkodzi zdrowiu? Lepiej było nie dosiadać szkapy partyjnej i nie brać czynnego udziału w tych wyścigach a być raczej biernym widzem lub zasiąść w łoży sędziów na tem pociesznym widowisku wyścigów o mandaty rajców w Zamościu.

Mała rzecz a tyle irytacji. Lepiejby nam Pan pomógł w kanalizacji życia i szukaniu kanalizacji dla dalszej rugi sanacyjnej. Pan i tak na tem skończy i będzie nam pomagał, bo z Pana zasadniczo solidny człowiek tylko niech Pan nie nosi okularów z tyłu a patrzy w życie naprzód przed siebie.

Ot co! Czekamy oferty nie dziś to jutro...

Były endeł.

Fałszywy adres.

P. Adwokat Czernicki ubiegający się o mandat radnego, aby choć w ten sposób wynagrodzić sobie utratę mandatu sejmowego, wyszykował wniosek, z którym wystąpił na Wydział Powiatowy. We wniosku tym żądał, aby Wydział Powiatowy zabronił przewodniczącemu mieszać się do wyborów. Wniosek jako mylnie skierowany, uchwalono jednogłośnie.

- 27) **Abraszewski Stanisław, naucz.**
- 28) **Młyn Walenty, profesor gimn.**
- 29) **Kołtun Jan, kupiec**
- 30) **Wawrzyszak Jan, fryzjer**
- 31) **Ptaszyński Jan, stolarz**
- 32) **Tanasiewicz Ignacy, masarz**
- 33) **Bondyra Feliks, brukarz**

LISTA Nr. 11 Żydowska Współpracy z Rządem.
LISTA Nr. 12 Żydowska Demokratyczna.
LISTA Nr. 13 Żydowska Nowomiejska Bezpartyjna.
LISTA Nr. 14 Cwirna.

Wyborcy głosują:

Obwód Nr. 1. Ulice: Szczebrzeska, Akademicka, Przybyszewskiego, Plac Gimnazjalny, Peretza, Zamenhofs, Botaniczna i Zamkowa.

Lokal urzędowania: Ratusz w Zamościu.

Obwód Nr. 2. Ulice: 1-go Maja, Ormiańska, Plac Mickiewicza, 3 Maja, Bazylińska, Łukasieńskiego, Przyrynek i Daniłowski.

Lokal urzędowania: Ratusz w Zamościu.

Obwód Nr. 3. Ulice: Staszica, Żeromskiego, T. Kościuszki, Wyspiańskiego, Lwowska (do przejazdu kolejowego), Kolejowa i Kołtąja.

Lokal urzędowania: Ratusz w Zamościu.

Obwód Nr. 4. Ulice: Lwowska (od przejazdu kolejowego do ulicy Gminnej), Nowa, Miła, Szymonowicza, Odrodzenia, Zacisze i Kopnickiej. Lokal urzędowania: Szkoła im. A. Mickiewicza, przy ul. Lwowskiej.

Obwód Nr. 5. Ulice: Sienkiewicza, Kasprowicza, Topolowa Żdanowska, Haukego, Radziecka, Słowackiego, Piesza, Narutowicza, Montwiłła, Cicha, Lipska, Zakamarek, Orla, Św. Piątka i wieś Podtopole. Lokal urzędowania: Szkoła im. Adama Mickiewicza, przy ul. Lwowskiej.

Obwód Nr. 6. Ulice: Lwowska (od Gminnej do ul. Spadek), Gminna, Zarwanica, Nowy Rynek, Styczniowa, Ogrodowa, Zagłoby, Górna, Reja, Krótka i Szkolna. Lokal urzędowania: Szkoła im. W. Łukasieńskiego, przy ul. Lwowskiej.

Obwód Nr. 7. Ulice: Lwowska (od ulicy Spadek do końca), Spadek, Listopadowa, Młyńska, Hrubieszowska, Polna, Wólka, Miejska, Wólka-Infułacka i Kalinowice-Rządowe. Lokal urzędowania: Szkoła im. W. Łukasieńskiego przy ulicy Lwowskiej.

Obwód Nr. 8. Ulice: Obwodowa, Lipowa, Sadowa, Lubelska (do ulicy Okrzei), Okrzei,

Redaktor: Zakrzewski Izidor.

corana z pewnym wstydem.

SIÓDEMKA to lista o której się nie mówi, bo to prywatne przedsiębiorstwo; bodaj ono nie było dla P. Czernickiego tak nieintrynatne jak stracony mandat pokelski. Bo oto jakie straty: 1200 zł. miesięcznych djet i jazda pierwszą klasą po całej Polsce.

Jakżeż strasznie uciśniony i niegodziwie traktowany jest ten parlamentaryzm w Polsce. Tyle straty i to przez omyłkę!

Wszystko to wina fatalnej administracji, jak słusznie pisze P. Czernicki w swojej zielonej ulotce. Po co się ta przeklęta administracja do wyborów miesza.

Przecież my ludzie partji takbyśmy sobie zgodnie te mandaty rozdali za cenę naszych hasel popularnych, płynących do serc wyborców.

KOMUNIŚCI nasi z listą Nr. 10 zniknęli! Czyżby ich Hejrowski połapał?

Endekom w odpowiedzi.

P. Kowerski się irytuje w swojej ulotce. Po co ta irytacja? To tylko dowód że go prawda w oczy kole.

Ulotka jego głosi, że „sanacja“ jest nowem zjawiskiem w Zamościu. Naturalnie, że nowem ale jakże błogosławionem przez zdrowo myślącą i czującą część społeczeństwa. P. Kowerski chciałby, żeby było wszystko po dawnemu, żeby się małomiasteczkowe bagienko pokryło kożuchem i dalej tęchło — tymczasem „sanacja“ odwadnia, splawia, kanalizuje życie publiczne, nicponiów i niegodziwców oddaje w ręce sprawiedliwości lub poza nawias wyrzuca, zastępując ich ludźmi do rzeczy i uczciwymi.

Rezultaty — pyta Pan?

17 nicponiów lub niegodziwców w przeciągu roku splawionych gdzie należało. Policzcie ich w urzędach, bankach, magistratach, policzcie te ofiary sanacji, to się doliczycie.

Czyżby Pan Kowerski był przeciwnikiem takiej sanacji? czy może ma inne sposoby skanalizowania tego bagna? Cemuż jednak będąc radnym tak długo tolerował obok siebie Brondwajnow, Sendłaków czy innych Hermanów? Jakże się Pan czuje w tem towarzystwie

nie rzucie do kosza. Tak się też stało.

Właścianie delegaci Sejmiku do Wydziału Powiatowego zrozumieli o co chodzi i dali wnioskodawcy należyłą odprawę. Któż bowiem jak nie starosta ma obowiązek regulowania i kontroli życia publicznego, któż jak nie on ma prawo i obowiązek przy zmianie Rady Miejskiej odwiedzić dzielnicę, wioski podmiejskie, wysłuchać zażaleń ludności a jej delegatów na jakiejś liście ulokować. Na której zaś liście to już chyba każdy rozumie, że tylko na bezpartyjnej.

Humor wyborczy.

Dnia 17 listopada odbędą się na polach Welczera dookoła Zamościa

WIELKIE WYŚCIGI JESIENNE

(Grand Steeple Chase)

Udział biorą konie miejscowe bez różnicy płci, maści i wieku. Warunki ciężkie: 9 przeszkód na bagnie miejscowem, ostatnia przeszkoda trybunowa — skok przez celę Łukasieńskiego do ratusza. Starter: Lord Smith.

Do biegu dżentelmenów zgłoszone:

1. Wałach „Pepees“ (wycofany, przed startem okulał.
2. Klacz półkrwi „Prohibicja“ stajni C.K.W. (Centrala Koni Wyścigowych) jeździec dżentelmen Świątkowski.
6. Klacz (pełnoletnia) „Dewotka“ (dychawiczna) stajni Rybarskiego — jeździec dżentelmen Lord Kover.
7. Wałach (chówu swojskiego) stajni spółki hodowlanej Dwiduch — Mochniej, jeździec Czernecki.
8. Ogier pełnej krwi „Dyktator“ stajni belwederskiej — jeździec dżentelmen Rejent.
11. Klacz „Dollarprinzessin“, stajnia Lorda Bluma — jeździec Garfink.
12. Klacz „Subwencja“, stajnia familji Epsztajnow — jeździec dżentelmen Perec.
14. Klacz „Lewatywa“, stajnia nowomiejska — jeździec aptekarz Cwirn (Panie Perec! Uwaga! Okulary!

Rozdanie nagród honorowych zwycięzcom godz. 9 wieczorem w sali koncertowej przy dźwiękach orkiestry Namysłowskiego. Po koncercie bal. Poloneza prowadzi Lord Kover z Panią Perec.

Wydawca: Rada Powiatowa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

